

PRZEDMOWA

Wzajemne postrzeganie się narodów, zwłaszcza sąsiednich, czy też żyjących w tym samym państwie, zawsze ma charakter subiektywny, bez względu na to, czy jest to obraz negatywny, czy pozytywny. Powstaje on często pod wpływem emocji wyzwających się we wzajemnych relacjach, tych bezpośrednich i tych pośrednich, powstałych w wyniku rozpowszechnianych stereotypów. Przy czym obraz dotyczący całej społeczności narodowej wcale nie musi być identyczny z oceną poszczególnych jej członków. Nierzadko te ostatnie są przeciwnością upowszechnianego obrazu zbiorowego. Indywidualnie bowiem, ludzie, we wzajemnych relacjach, o wiele bardziej niż w sensie zbiorowym, potrafią sobie współczuć, pomagać, a nawet bezinteresownie poświęcać się jeden dla drugiego. Tak działo się również w stosunkach polsko-żydowskich na przestrzeni wspólnych naszych dziejów.

Historycy w badaniu przeszłości zdecydowaną przewagę dają tzw. źródłom obiektywnym, za które uważają akty prawne, dokumenty urzędowe oraz dane statystyczne. Na ich podstawie tworzą zgodny z wymogami nauki obraz badanych społeczności, ale czy jest to portret wielowymiarowy? Czy, obok ukazania usystematyzowanych w czasie i przestrzeni procesów i wydarzeń, a także dociekania ich przyczyn oraz skutków, potrafią przy tym nakreślić bogatą sferę zbiorowych i indywidualnych przeżyć, motywów różnych decyzji, a przede wszystkim ukazać panującą w danym miejscu i czasie atmosferę? Niemożliwym byłoby to bez źródeł subiektywnych, jakimi są pamiętniki, dzienniki, wspomnienia, czy wreszcie prywatna korespondencja. Z tego też względu publikowane tu wspomnienia żydowskiego pisarza Szymona Anskiego, mają nieocenione znaczenie, i to podwójne. Z jednej strony są typowym źródłem pamiętnikarskim, traktującym o przebiegu działań wojennych na

terenie Galicji, głównie Wschodniej, z drugiej zaś, mają unikalną dla polskiego czytelnika wartość: pokazują bowiem tamten świat oczyma Żyda. Polacy i Ukraińcy nie zawsze bowiem dostrzegają podmiotowość społeczności hebrajskiej w Galicji. Na ogół bowiem żydowskich współmieszkańców postrzegają w kontekście swych sojuszników lub przeciwników i pod takim kątem ich opisują, a i osądzają.

Nim jednak przyjrzymy się bliżej dziełu An-skiego, warto przynajmniej skrótowo pokazać, kim był ich autor. Solomon Zejnwil Rappoport¹, bo takie było prawdziwe imię i nazwisko Szymona An-skiego, urodził się 27 października 1863 r. w ubogiej rodzinie żydowskiej, w miejscowości Czaszniki nieopodal Witebska, na terenie ówczesnego imperium rosyjskiego. Jego rodzicami byli Aaron Hakohen Rappoport (pracował jako posłaniec) i Chana (prowadziła gospodę); miał dwie siostry. Wychowywał się w religijnym środowisku chasydzkim, poznając doskonale Talmud i literaturę hebrajską, lecz w wieku 16 lat nauczył się nieznanego mu dotąd zupełnie rosyjskiego i uległ wpływom Haskali (tzw. żydowskiego Oświecenia) oraz teoriom populistycznej doktryny rosyjskich narodników². Inspirowany tymi ideami wcześniej opuścił dom i wędrował po terenach żydowskiej strefy osiedlenia, pracując dorywczo jako introligator, kowal, ślusarz i krawiec. Żył wśród chłopów i nauczał wiejskie dzieci.

Jako pisarz zadebiutował w języku rosyjskim w 1883 r., na łamach czasopisma „Woschod”, ale już w 1884 r., pod wpływem tworzącego w Warszawie Icchaka Lejba Pereca (1852-1915), jednego z współtwórców literatury jidysz, zaczął pisać w języku żydowskim. W środowisku rosyjskim przyjął rosyjską formę swego imienia i tzw. „otcziestwa” występując jako Semen Akimowicz Rappoport.

W 1887 r. zaczął pracować jako górnik w kopalniach Zagłębia Donieckiego (dzisiejsza Ukraina). Jednocześnie próbował swych

¹ Pseudonim literacki An-ski przyjął na cześć swej matki Chany (Anny), tworząc od jej imienia nazwisko Ananski. Ponieważ jednak okazało się, że w Petersburgu jest już dziennikarz żydowski o podobnie brzmiącym nazwisku – Aninski, skrócił swój pseudonim do formy An-ski.

² Narodnicy – działacze rosyjskiego ruchu demokratycznego lat 70. i 80. XIX w., idee antyfeudalne łączyli z krytyką ustroju burżuazyjnego. Dążyli do obalenia caratu i ustanowienia tzw. socjalizmu agrarnego opartego na wspólnocie chłopskiej. Głównym ideologiem tego ruchu był Aleksander Hercen.

sił, publikując na łamach miejscowej prasy krótkie artykuły. Po pewnym czasie jednak, za radą związanego z ruchem narodnickim rosyjskiego pisarza Gleba Uspienskiego³ przeniósł się do Petersburga, gdzie zaczął pracować w rosyjskiej prasie narodnickiej. Wtedy właśnie zaczął używać pseudonimu An-ski, który stał się później jego pseudonimem literackim.

Zagrożony aresztowaniem, ze względu na swą działalność polityczną, Solomon Rappoport w latach 1892-1905 przebywał na przymusowej emigracji, najpierw w Niemczech, a od 1894 we Francji, w Paryżu, gdzie pracował jako robotnik fabryczny, studiując jednocześnie francuski folklor i zapoznając się z ideami socjalistycznymi. Szybko związał się z tamtejszym środowiskiem rosyjskiej emigracji rewolucyjnej, zostając osobistym sekretarzem filozofa i rewolucjonisty Piotra Ławrowa⁴. Po śmierci Ławrowa w 1900 r. osiedlił się w Genewie, gdzie wspólnie z Chaimem Żyłowskim⁵ i Wiktorem Czernowem⁶ założył w 1901 r. Ligę Agrarno-Socjalistyczną, która później weszła w skład Partii Socjalistów-Rewolucjonistów (eserzy). W roku 1902 napisał słowa do pieśni „Di Szwue” (Przysięga), która szybko stała się popularnym hymnem żydowskiej partii robotniczej Bund.

Po powrocie do Rosji w roku 1905 brał aktywny udział w pracach Żydowskiego Towarzystwa Historyczno-Etnograficznego, współpracował z Żydowskim Towarzystwem Literackim, pracował w czasopismach „Jewrejskij Mir”, „Jewrejska Starina” i „Pereżitoje”. W swych artykułach zajmował się głównie problematyką żydowską. Nieco później skupił swe zainteresowania na żydowskim folklorze. W latach 1911-1914 prowadził zakrojone na szeroką skalę badania etnograficzne wschodnioeuropejskich Żydów. Dzięki wsparciu finansowemu przemysłowca i filantropa, barona Władimira Günzburgera, zorganizował udaną ekspedycję

³ Gleb Iwanowicz Uspienski (1843-1902) – rosyjski prozaik. Znaczną rolę w rozwoju rosyjskiej myśli narodnickiej odegrał jego szkic *Wypriamila!* Głównym motywem dojrzałej twórczości Uspienskiego była tematyka chłopska (np. szkice *Iz dieriewienskiego dziennika* 1887-1880).

⁴ Piotr Ławrow (1823-1900) – rosyjski narodnik, działacz konspiracyjnej organizacji Ziemia i Wola.

⁵ Chaim Żyłowski (1865-1943) – żydowski publicysta, teoretyk socjalistycznego autonomizmu; przyjaciel An-skiego od roku 1887.

⁶ Wiktor Czernow (1873-1952) – rosyjski działacz polityczny, narodnik, jeden z założycieli Partii Socjalistów-Rewolucjonistów (tzw. eserowców) i jej główny ideolog.

badawczą do wsi i miasteczek żydowskich na Wołyniu i Podolu, zbierając i dokumentując bogate materiały folklorystyczne⁷. Przed wybuchem I wojny światowej był już znanym w Rosji pisarzem i publicystą, dużo piszącym, tak w języku rosyjskim jak i w jidysz. Spod jego pióra wychodziły wiersze, opowiadania, sztuki teatralne (dramaty i komedie), ale także rozprawy naukowe na temat żydowskiej obyczajowości. W czasie I wojny światowej bardzo aktywnie i z dużym poświęceniem zaangażował się w działalność na rzecz niesienia pomocy gminom żydowskim, poszkodowanym wskutek działań wojennych i pogromów. Po rewolucji 1917 r. został wybrany z ramienia Partii Socjalistów-Rewolucjonistów do Zgromadzenia Konstytucyjnego, ale już w roku 1918 wyjechał z Rosji, osiedlając się początkowo w Wilnie. Tam z jego inicjatywy powstało Żydowskie Towarzystwo Historyczno-Etnograficzne. Tam też, w 1919 r., wyszło drukiem najsłynniejsze jego dzieło – dramat *Cwiszn cwej weltn. Dybuk*. Dramat ten, pisany jednocześnie w języku rosyjskim i w jidysz, został wydany drukiem w tym ostatnim języku⁸, a był on nie tylko utworem artystycznym, lecz także pokłosiem wspomnianych badań folkloru, zwyczajów i wierzeń ludności starozakonnej na Podolu i Wołyniu. Na scenach teatru żydowskiego sztukę wystawiono w Wilnie już w 1920 roku. W Warszawie utwór zaprezentowano 9 grudnia tegoż roku, miesiąc po śmierci autora. Warszawska premiera w wykonaniu artystów Trupy Wileńskiej („Wilner Trupe”) odbyła na deskach teatru „Eliseum”, reżyserii Dawida Hermana. W rolach głównych wystąpili Miriam Orleska i Eliahu Szejn. *Dybuk* cieszył się wielką popularnością w okresie międzywojennym, także wśród Polaków. Sztuka uzyskała tak pochlebne recenzje i zainteresowanie krytyki, że w polskim przekładzie, pt. *Na pograniczu dwóch światów. Dybbuk. Legenda dramatyczna w czterech aktach*, wydano ją już w 1922 r. i to niemal jednocześnie, niezależnie od siebie, w Krakowie i Lwowie. W Krakowie dramat An-skiego w przekładzie

⁷ Zob. „*Tam był kiedyś mój dom...*” *Księga pamięci gmin żydowskich*, wybór, oprac. i przedmowa M. Adamczyk-Grabowska, A. Kopciowski, A. Trzeciński, Lublin 2009, s. 172, 245-248, 358.

⁸ W porewolucyjnym chaosie, w trakcie podróży do Wilna, An-ski zagubił rosyjski i żydowski manuskrypt oryginalnej wersji *Dybuka*. Odtworzył wersję żydowską, posiłkując się dokonany wcześniej przekładem na język hebrajski i ta właśnie, zrekonstruowana wersja ukazała się drukiem.

J. Joelona⁹ i J. Rottersmana wydała Drukarnia Polska Franciszka Zemanka, a we Lwowie wyszedł on w translacji Maksymiliana Korena¹⁰, nakładem Spółki Wydawniczej „Chwila”.

Wśród polskiej inteligencji cieszył się on popularnością także po II wojnie światowej, w okresie PRL-u. W 1988 r. wydało go nawet podziemne wydawnictwo KOS, w tłumaczeniu znanego polskiego poety Ernesta Bryła, z przedmową i komentarzami Stanisława Wareckiego.

To głównie dzięki temu dziełu Szymon An-ski jest znany w Polsce. Jego *Dybuk* był nie tylko wielokrotnie wznawiany i z powodzeniem wystawiany w dużych miastach, ale grano go także na prowincji. Dzieła tego podejmowały się tak teatry zawodowe, jak i amatorskie. Np. w 1922 r. z dużym powodzeniem wystawiło go w Przemyślu Żydowskie Towarzystwo Dramatyczno-Muzyczne „Juwal” (Strumyk). Sztuka w reżyserii dr Lejba Landaua (przewodniczącego miejscowej gminy wyznaniowej) spotkała się z dużym uznaniem publiczności nie tylko żydowskiej, ale także polskiej i ukraińskiej. W miejscowej prasie zgodnie podkreślano, że przedstawienie znacznie wykraczało poza ramy sztuki amatorskiej¹¹. Zespół teatralny nie tylko kilkakrotnie go powtarzał, ale w 1924 r. objechał z nim nawet okoliczne wsie i miasteczka¹².

Sztuka została przetłumaczona na wiele języków, m. in. na angielski, francuski, włoski, niemiecki, hiszpański, serbsko-chorwacki, portugalski, węgierski, ukraiński, szwedzki, bułgarski i esperanto. Wystawienie *Dybuka* w roku 1922 w Rosji w języku hebrajskim, w tłumaczeniu najwybitniejszego poety hebrajskiego naszych czasów, Chaima Nachmana Bialika¹³, było krokiem

⁹ J. Joelon to pseudonim literacki Joela Dembitzera, G. Schneider, *Mordechai Gebirtig: His Poetic and Musical Legacy*, wyd. Praeger, Westport 2000, s. 28.

¹⁰ Maksymilian Koren to właściwie Maksymilian Kornreich, G. Schneider, op.cit., s. 28.

¹¹ „Nowy Dziennik” 9 VI 1922, nr 150, s. 6.

¹² Y. Altbauer, *Mosdot Tarbut Jehudiim be-Pszemyszl* [w:] *Przemyśl Memorial Book*, red. A. Menczer, wyd. Irgun Yotzei Przemyśl in Israel, Tel Awiw 1964, s. 227; W. Wierzbieniec, *Spółeczność żydowska Przemyśla w latach 1918-1939*, Rzeszów 1996, s. 248; Również inne sztuki An-skiego cieszyły się dużym zainteresowaniem zróżnicowanych etnicznie mieszkańców Przemyśla i okolicy. W 1925 r. Towarzystwo „Juwal” odniosło duży sukces wystawiając sztukę *Dzień i noc*. Zob. Archiwum Państwowe w Przemyślu, Zbiór afiszy z terenu miasta Przemyśla, sygn. 866 i 867.

¹³ Hebrajskie tłumaczenie Chaima Nachmana Bialika opublikowano po raz pierwszy w czasopiśmie „Ha-Tkufa” (t. 1, 1918).

milowym w dziejach późniejszego narodowego teatru Izraela „Habima”¹⁴.

Dybuk doczekał się także dwukrotnej ekranizacji: w 1937 r. w reżyserii Michała Waszyńskiego (właśc.: Mosze Waks, ur. 1904 r. w Kowlu, zm. 1964 r. w Madrycie) i z muzyką Henryka Kona (właśc.: Henoch Kon, ur. 1890 w Łodzi, zm. 1970 w Nowym Jorku) nakręciła *Dybuka* warszawska firma „Feniks Film” (premiera polska miała miejsce 29 września 1937 r., amerykańska odbyła się w styczniu 1938 r.), a w 1968 r. dokonano tego także w Izraelu (reżyseria Ilan Eldad, muzyka Noam Sheriff). *Dybuk* posłużył również kilkakrotnie jako inspiracja do dzieł operowych. Pierwszą taką operę skomponował w roku 1934 Włoch Lodovico Rocca (prapremiera 24 III 1934 r. w Mediolanie), a po nim w roku 1951 David Tamkin (prapremiera 10 IV 1951 r. w Nowym Jorku), w 1971 Joel Mandelbaum, w roku 1993 Solomon Epstein (była to pierwsza w dziejach opera napisana w jidysz, prapremiera 28 IV 1999 r. w Beer Szewa w Izraelu) i wreszcie w roku 1997 Shulamit Ran (prapremiera miała miejsce 20 VI 1997 r. w Chicago).

Aktywność literacka Szymona Anskiego jest o wiele bardziej znana niż jego zaangażowanie w działalność społeczną i charytatywną, w której znaczącą aktywność wykazał zwłaszcza w latach I wojny światowej. W pierwszej połowie 1915 roku odbył on trzy podróże po Galicji i to często do strefy przyfrontowej, organizując z ramienia petersburskiego Komitetu Pomocy Żydom punkty opiekuńcze i koszerne jadłodajnie, przywożąc środki finansowe dla miejscowych komitetów żydowskich, a także udzielając zapomóg poszkodowanym wyniku rekwizycji, zniszczeń, deportacji i pogromów, dokonywanych przez walczące strony, głównie przez kozackie oddziały armii carskiej. W czasie tych podróży robił notatki, a następnie swe obserwacje spisał w manuskrypcie, ukończonym w lutym 1920 r. Ukazał się on jednak już po śmierci autora.

Szymon Anski pod koniec życia przeniósł się z Wilna do Otwocka. Zmarł 8 listopada 1920 r. w klinice w Warszawie na atak serca, będący wynikiem powikłań po przebytych zapaleniu płuc, i tam też został pochowany na cmentarzu żydowskim przy

¹⁴ Ważnym wydarzeniem artystycznym na skalę międzynarodową było wystawienie tej sztuki w czerwcu 2008 przez warszawski teatr TR (w reżyserii Krzysztofa Warlikowskiego) na Festiwalu Izraela w Jerozolimie.

ul. Okopowej, obok mogił jego warszawskich przyjaciół: Icchaka Pereca oraz Jakuba Dinezona. Nad ich grobami wybudowano potem wspólny oheł.

Spuścizna literacka An-skiego została po jego śmierci zebrana i opracowana przez Samuela Lejba Citrona, a następnie wydana drukiem w piętnastu tomach¹⁵. W zbiorze tym po raz pierwszy ukazał się w formie drukowanej, składający się z czterech części, wspomniany opis An-skiego z podróży po Galicji pt. *Der Judischer hurbn fun Pojlen, Galicje un Bukowina*, co na polskojęzycznej stronie tytułowej książki przetłumaczono jako *Zniszczenie Galicji*.

Na język hebrajski wspomnienia An-skiego przełożone zostały w 1929 r. przez S. L. Citrona, i wydane w Berlinie pt. *Churban ha-Jehudim be-Polin, Galicja we-Bukowina (Ruina Żydów Polski, Galicji i Bukowiny)*, a następnie wznowione w Tel Awiwie w 1936 r. Niemal do ostatnich czasów tekst ten był jednak nieznanym dla czytelników nie władających językiem żydowskim lub hebrajskim. Dopiero w 2003 r. dokonano translacji na język angielski i książkę wydano w Nowym Jorku pt. *The Enemy at His Pleasure. A Journey Through the Jewish Pale of Settlement During World War I*. Niestety, nie był to pełny tekst oryginału, a ponadto obciążony licznymi błędami¹⁶.

¹⁵ Sz. An-ski, *Gezamelte szriften in fufcehn bender mit der biografie un bilder fun ojter (Zbiór utworów w piętnastu tomach z życiorysem i portretem autora)*, Wyd.: „An-ski”, Wilno-Warszawa-Nowy Jork 1920-1925; Tytuły i daty wydania poszczególnych tomów: t. 1 *Fun ejbigen kwal (Z odwiecznego źródła)*, 1920; t. 2 *Dramen (Dramaty)*, 1921; t. 3 *Komedies (Komedia)*, 1921; t. 4 *Der Judischer hurbn fun Pojlen, Galicje un Bukowina. Fun Tog-buch 1914-1917 (Zniszczenie Galicji)*, cz. 1-2, 1921; t. 5 *Der Judischer hurbn fun Pojlen, Galicje un Bukowina. Fun Tog-buch 1914-1917 (Zniszczenie Galicji)*, cz. 3, 1921; t. 5 *Der Judischer hurbn fun Pojlen, Galicje un Bukowina. Fun Tog-buch 1914-1917 (Zniszczenie Galicji)*, cz. 4, 1922; t. 7 *Noweln (Na starych zasadach)* 1922; t. 8 *Humoresken un lider (Humoreski i pieśni)*, 1922; t. 9 *In Sztrom (W prądzie)*, 1922; t. 10 *Zichrojnes (Wspomnienia)*, cz. 1, 1922; t. 11 *Zichrojnes (Wspomnienia)*, cz. 2, 1922; t. 12 *Pionern (Pionierzy)*, cz. 1, 1924; t. 13 *Pionern (Pionierzy)*, cz. 2, 1924; t. 14 *Noweln (Nowele)*, 1924; t. 15 *Folklor un etnografie (Folklor i etnografia)*, 1925. Całość I-go wydania została wydrukowana w Warszawie w drukarni Sz. Sikory i I. Mylnera przy ulicy Nowolipki 6. Kolejne wydania i wznowienia w latach 1927-1928 drukował I. Hendler przy Długiej 26, a od 1929 Zakład Graficzny „Stereotyp” przy ul. Nowolipki 7.

¹⁶ Już sam tytuł angielskojęzycznego przekładu: *The Enemy at His Pleasure. A Journey Through the Jewish Pale of Settlement During World War I* (tłum. J. Neugroschel, wyd. Metropolitan Books, Henry Holt and Company, New York 2003), budzi poważne wątpliwości. Użyty bowiem termin „pale of settlement” stosowany jest przez badaczy na określenie zachodniej części Imperium Rosyjskiego, gdzie dozwolone było swobodne osadnictwo żydowskie. Rozciągnięcie tego terminu na opis okupowanej przez Rosjan w czasie I wojny światowej Galicji

→

*

O tym, z jakiego powodu warto wydać wspomnienia Szymona An-skiego z jego podróży do Galicji w 1915 r., napisaliśmy już wcześniej. Istnieje jednak jeszcze jedna ważna przyczyna. Otóż, An-ski często wspomina o antysemityzmie ludności polskiej, choć nie wszystko co pisze pochodzi z jego bezpośrednich obserwacji. Szkoda, że powtarza utarte mity, nierzadko celowo rozsiewane przez carską propagandę. W rzeczywistości, czytając dokładnie tekst An-skiego dochodzimy do wniosku, że jego praca jest przede wszystkim głębokim obnażeniem rosyjskiego antysemityzmu. Oskarżenie *en bloc* Rosjan mogłoby mieć dla niego, jako rosyjskiego poddanego, przykre konsekwencje służbowe, a mimo to, w wielu wypadkach jego ocena rosyjskiego rządu, różnych instytucji i organizacji, a przede wszystkim napotykanych urzędników i wojskowych, jest też w książce bardzo ostra. Doskonale zdawał on sobie sprawę, że mimo iż nastał XX wiek, w Rosji wciąż funkcjonowały zadekretowane przez państwo ustawy ograniczające prawa ludności żydowskiej. Tak więc niechęć Rosjan do Żydów miała nie tylko spontaniczne, ukształtowane historycznie, oblicze kulturowo-religijne czy ekonomiczno-konkurencyjne, ale także prawno-państwowe.

Rosja, praktycznie od swego powstania, zabraniała staroza-konnym osiedlania się na swym terytorium. Próby osadnictwa już za czasów twórców imperium moskiewskiego Wasyla III (1479-1533) oraz jego syna Iwana Groźnego (1530-1584), kończyły się w najlepszym wypadku wygnaniem. Ale bywało i tak, jak np. w roku 1563, kiedy po zdobyciu przez wojska moskiewskie Połocka, car kazał wszystkich miejscowych Żydów z rodzinami „zanurzyć

i Bukowiny jest więc określeniem zdecydowanie mylącym. Druga kwestia to niewiarygodne wręcz zniekształcanie przez tłumacza polskich i ukraińskich nazw miejscowych. Zdarza się nawet, że nazwa tej samej miejscowości podawana jest w dwóch różnych formach, co w tego typu wydawnictwie jest absolutnie niedopuszczalne. Dla przykładu: Pilzno to Filzne (s. 100), Krakowiec to Krukowjec (s. 125), Gródek Podolski to Paradek (s. 253), a Rzeszów występuje jako Rzeshev (s. 83) bądź jako Zheshov (s. 84). Największa jednak wada to pominięcie przez tłumacza wielu fragmentów, a nawet całych rozdziałów (rozdziały 16 i 17 w części pierwszej oraz rozdział 9 w części drugiej), bez zaznaczenia tego w jakikolwiek sposób. Czytelnik anglojęzyczny może odnieść mylne wrażenie, że dysponuje kompletnym przekładem, gdyż o pominięciu pewnych fragmentów tłumacz nie wspomina nawet we wstępie.

w wodzie”, czyli potopić¹⁷. Zarówno wspomniani, jak i późniejsi moskiewscy carowie stali na stanowisku, że: *Żydzi są szkodliwymi i dlatego zewsząd się ich wygania. W Rosji ich pobyt tem szkodliwszy, że odwodzą prawosławnych od wiary*¹⁸. Dlatego w Rosji zamieszkiwała niewielka liczba ludzi wyznania mojżeszowego, zwłaszcza bogatych kupców i rzemieślników, ale i oni ciągle narażeni byli na represje. Co jakiś czas podejmowano więc próby usuwania ich z granic państwa rosyjskiego. Działalność w tym kierunku usiłowała prowadzić caryca Katarzyna I (1684-1727). Jej usiłowania nie zostały uwieńczone powodzeniem, ale już jej następczyni na tronie carskim Elżbieta (1709-1762), ukazem z 1742 roku doprowadziła do całkowitego usunięcia Żydów z Rosji, „zostawiając tu i ówdzie kilka luźnych rodzin”¹⁹. A i te, kolejnym dekretem z roku 1752 usiłowano zmusić do przejścia na prawosławie.

To, przed czym Rosja tak skutecznie broniła się przez setki lat, stało się jednak faktem z końcem XVIII wieku, z tym, że to nie Żydzi przyszedli do Rosji, lecz... Rosja do Żydów. Uczestnicząc w trzech kolejnych rozbiorach Rzeczypospolitej (1772, 1793, 1795), zajmowała ziemie nader licznie zamieszkałe przez ludność żydowską. W tej sytuacji władze carskie obawiały się, że judaistyczne osadnictwo rozprzestrzeni się na ziemie „czysto rosyjskie”, tak pieczołowicie dotąd chronione przez Żydami. Powstała więc koncepcja wydzielenia tzw. strefy osiedlenia (ros. *чепма оседлости*), czyli terytorium, na którym potomkowie Abrahama mogliby mieszkać na stałe. Pierwsza strefa osiedlenia została wyznaczona już ukazem carycy Katarzyny II (1729-1796) 23 grudnia 1791 r. Następnie poszerzano ją w miarę zajmowania dalszych ziem wschodnich Rzeczypospolitej (ukazy z 1794, 1795), a także w 1812 r. po zdobyciu na Turkach Besarabii. Pewnym modyfikacjom strefa poddana została za panowania Aleksandra I (1777-1825) i jego następcy Mikołaja I (1796-1855). Najogólniej obejmowała ona gubernie na terenie ziem białoruskich, litewskich, ukraińskich, mołdawskich oraz Krym i powstałe po kongresie wiedeńskim (1815) Królestwo Polskie. Obszar ten obejmował około jednego miliona km², a stanowił zaledwie

¹⁷ M. Bałaban, *Historja i literatura żydowska ze szczególnym uwzględnieniem historii Żydów w Polsce*, Lwów-Warszawa-Kraków 1925, t. 3, s. 405.

¹⁸ Ibidem, s. 405.

¹⁹ Ibidem, s. 406.

około 20% europejskiej części Rosji²⁰. Z tego areału wyłączonych zostało kilka leżących na wydzielonym terenie większych miast, takich jak Kijów, Nikolajew, Sewastopol czy Jałta. W XIX w. strefa osiedlenia stanowiła największą koncentrację Izraelitów. Według spisu powszechnego z roku 1897 mieszkało tam 4.899.300 Żydów, co stanowiło 94% wszystkich Żydów zamieszkujących Rosję, a 40% całej światowej populacji²¹.

Osiedlanie się ludności hebrajskiej w pozostałej części imperium, poza strefą, było generalnie zabronione. Indywidualne zezwolenia mogli uzyskiwać tylko bogaci kupcy, osoby posiadające wykształcenie wyższe, przedstawiciele wolnych zawodów, artyści, żołnierze oraz ich potomkowie²². W niektórych okresach Żydom zezwalano na osiedlanie się nawet w największych miastach imperium, ale okazało się to zjawiskiem przejściowym i w roku 1891 znów wygnano z Moskwy i Sankt Petersburga ponad 20 tysięcy Żydów²³.

Do prześladowań ludności żydowskiej w imperium rosyjskim, także na terenie strefy osiedlenia, doszło po objęciu w roku 1881 rządów przez cara Aleksandra III (1845-1894). Chęć „obrony” religii prawosławnej, a także dążenie do wyeliminowania konkurencji żydowskiej z rodzącego się przemysłu, spowodowały w latach 1881-1884 falę żydowskich pogromów (najprawdopodobniej inspirowanych przez aparat państwowy). W 1882 r. car wprowadził w całym państwie tzw. *prawa majowe*, ograniczające dostęp Izraelitów do szkolnictwa i różnych zawodów, np. dozwolono im studiować na uniwersytetach, ale tylko w proporcji, jaką stanowili w stosunku do całej ludności. Nawet na terenie strefy osiedlenia nie mogli mieszkać w dużych miastach. Zabroniono im zajmować się rolnictwem, a także posiadać ziemię. Polityka państwa znalazła odbicie w działalności władz lokalnych, a zwłaszcza policji. „W obronie wiary i narodu” zainspirowano powstawanie tzw. czarnych sotni, które przemocą starały się wyeliminować Żydów zarówno z życia publicznego i gospodarczego, jak i nieformalnie zmusić ich do opuszczania tych obszarów strefy osiedlenia, które uważano za

²⁰ *The Israeli General Encyclopedia*, wyd. 12, Jerozolima 1995, t. 3, s. 544.

²¹ *Ibidem*, s. 544.

²² *The New Encyclopedia Britannica*, wyd. 15, Chicago 1992, t. 9, s. 76.

²³ M. Gilbert, *Atlas of Jewish History, mapa The Pale 1835-1917*, Londyn 1969.

„ziemię ruską”, czyli tzw. ziem zabranych (terytorium za Bugiem). W tym celu chwymano się różnych sposobów. Chcąc oczernić hebrajską ludność, sfabrykowano nawet żydowski jakoby dokument pt. *Protokoły mędrców Syjonu*, zawierający „żydowską” instrukcję, mówiącą w jaki sposób Żydzi powinni podporządkować sobie inne narody i opanować wszelkie dziedziny ich życia społecznego.

W wyniku tych działań, masy, głównie biednych Żydów, spychane z dotychczasowych regionów zamieszkania, osiedlały się na terenie Królestwa Polskiego (w rosyjskiej nomenklaturze zwanego wówczas „Przywiślańskim Krajem”). Proces ten zapoczątkowany w latach osiemdziesiątych XIX w., nasilił się w czasie zawieruchy rewolucyjnej w latach 1905-1907.

Na ziemiach polskich przybyszów popularnie zwano Litwakami (choć wielu nie pochodziło z terenu historycznego Wielkiego Księstwa Litewskiego). Reprezentowali oni odmienny typ kulturowy wytworzony w otoczeniu kultury rosyjskiej, a ponadto posługiwali się wyłącznie wschodniosłowiańską odmianą jidysz lub językiem rosyjskim. Negatywnie przyjmowała ich miejscowa społeczność żydowska. Rosyjska administracja Królestwa Polskiego sprzyjała tego typu wymuszonej migracji. Pragnęła w ten sposób przyspieszyć rusyfikację ziem etnicznie polskich, a ponadto – w myśl zasady „dziel i rządź” – miała nadzieję na powstawanie konfliktowych sytuacji między Polakami a Żydami.

Znaczący, i wciąż wzrastający odsetek ludności żydowskiej, a także wspomniana polityka władz rosyjskich, powodowały wzrost prawie nieznanego przedtem na ziemiach polskich antysemityzmu. Negatywny stosunek do Żydów powodował także fakt, że wypchnięci z dużych miast, nie mogąc osiedlać się na wsi, nadmiernie koncentrowali się w przeludnionych miasteczkach prowincjonalnych, gdzie ubożeli, gdyż utrzymywać się mogli niemal wyłącznie z drobnego rzemiosła i handlu. Wielu podejmowało się emigracji za ocean i do Europy Zachodniej. Gminy żydowskie, w celu niesienia ratunku dla najbiedniejszych, zmuszone były zorganizować rozbudowany system pomocy społecznej, zgodnie z żydowską tradycją dobroczynności (tzdaka). Różne organizacje dostarczały cierpiącym niedostatek odzieży, zaopatrywały w koszerne jedzenie żydowskich żołnierzy powołanych do armii carskiej, rozdelały medykamenty najbardziej potrzebującym, gromadziły środki na posagi i wyposażenie domów

dla panien z biednych domów, a także organizowały kształcenie dla sierot. W każdej z guberni w strefie osiedlenia co najmniej 14% ludności było zdane na pomoc społeczną, a w niektórych guberniach litewskich i ukraińskich odsetek ten dochodził nawet do 22%²⁴. Na terenie Rosji strefa osiedlenia została prawnie zniesiona dopiero po obaleniu caratu, dekretem Rządu Tymczasowego *O zniesieniu ograniczeń religijnych i narodowych*, wydanym 2 kwietnia 1917 r. (20 marca wg starego stylu). W Galicji i w zaborze pruskim sytuacja ludności żydowskiej była o wiele lepsza.

Szymon An-ski doskonale znał sytuację swych rodaków w państwie rosyjskim, choć sam, jako pisarz i publicysta, był osobą uprzywilejowaną, miał prawo mieszkać w Petersburgu. Podobnie jak wielu obywateli imperium rosyjskiego, sądził, że wojna przyniesie zmianę losu Żydów, zwłaszcza w sytuacji, gdy żydowscy żołnierze walczyli i ginęli za rosyjską ojczyznę. Wierzył, że nastąpi demokratyzacja państwa. Z rozczarowaniem odnotować musiał w swych wspomnieniach, że rząd nadal: [...] *w niczym nie ustępował armii w nienawiści do Żydów. Od początku wojny nie uczynił też nic, aby ulżyć ich doli. Ścisłe przestrzeganie „strefy osiedlenia” obowiązywało tak jak przedtem i organizowano obrzydliwe polowania na Żydów. Petersburg, Moskwa i inne miasta rosyjskie wypędzały Żydów; nie tylko uchodźców z Niemiec, którym początkowo pozwalano mieszkać poza „strefą”, ale nawet inwalidów, a także wdowy i sieroty po żołnierzach żydowskich, którzy zginęli na wojnie. [...]* Doszło do tego, że nawet niektórzy politycy czarnosecińscy wymawiali rządowi, że teraz nie czas na prowadzenie polityki prześladowań, ale i to nie pomogło²⁵.

Spośród innych zaborców, najbardziej pozytywnie ocenił An-ski Austriaków, którzy zachowali się humanitarnie wobec ludności żydowskiej, nie pozwolili na pogromy, a tych co się ich dopuścili przykładowo karali. Nie zawahał się jednak dodać: [...] *Było w tych legendach sporo przesady, gdyż także Austriacy przysparzali wiele problemów, ale daleko im było do brutalności, z jaką odnosiła się do Żydów armia ich własnego kraju, armia rosyjska*²⁶.

²⁴ M. Gilbert, *Atlas of Jewish History*, mapa *Poverty and Charity Among Russian Jews in 1900*, Londyn 1969.

²⁵ Zob. tekst niniejszego wydania, s. 60.

²⁶ Zob. ibidem, s. 67.

Szukając źródeł antysemityzmu w armii carskiej, An-ski, nie do końca słusznie stara się je odnaleźć w środowisku polskim. Niesłusznie tym bardziej, że my sami, czytając jego reportaż nie wyciągniemy tak radykalnych wniosków. Polacy nie stanowili elementu dominującego w rosyjskim korpusie oficerskim, a w oddziałach kozackich i tzw. dzikich dywizjach niemal zupełnie ich nie było. Bez milczącego przyzwolenia dowódców rosyjskich pododdziałów i oddziałów dokonywanie większych pogromów nie było możliwe. Oficerowie byli w stanie w każdej chwili zatrzymać ekscesy antyżydowskie. An-ski myli się zupełnie, gdy jako przykład polskiego antysemitę przywołuje szefa sztabu armii rosyjskiej, gen. Nikołaja Januszkiewicza. Wspomniany bowiem zwierzchnik nigdy do polskiego pochodzenia się nie przyznawał, żadnego związku z polskością nie utrzymywał, a zawsze uważał się za „istienno rosyjskiego człowieka”²⁷. Być może, ze względu na polsko brzmiące nazwisko starał się jeszcze bardziej podkreślać swą rosyjskość, a publicznie wyrażany antysemityzm miał temu służyć w antyżydowsko nastawionym otoczeniu cara. Autor prawdopodobnie ulega funkcjonującym w Rosji mitom. Nie mieli też przecież Polacy dominującego wpływu na inteligencję rosyjską, nawet na tę nastawioną liberalnie. Tym bardziej, że jak sam w innym miejscu przyznaje, zarówno Rosjanie, jak i zrusyfikowani Polacy, czerpali swą wiedzę na temat Żydów z rosyjskich czasopism czarnosecińskich, głównie dziennika „Nowoje Wriemia”.

Trzeba jednak przyznać An-skiemu, że potrafi dostrzegać przejawy szlachetnych postaw wśród osób narodowości polskiej. Gdy w swych wspomnieniach notuje na przykład: [...] *weszli kozacy, którzy przedtem długo tam stacjonowali i dobrze poznali wszystkich mieszkańców. Zaraz po wejściu urządzili pogrom i rabowali sklepy. Czego nie mogli zabrać, niszczyli. [...] W czasie pogromu setki Żydów zabarykadowało się w synagodze, ale kozacy przyszli i zaczęli wyważać drzwi. I wtedy jeden z chrześcijan mieszkających w miasteczku uratował Żydów z ich rąk. Podeszedł do drzwi i zaczął krzyczeć na kozaków i przeklinać ich, że napadają na biednych i bezbronnych ludzi. I kozacy odeszli*²⁸.

W innym miejscu zaś dodaje: *Tutaj nieszczęście nie tylko*

²⁷ Zob. przypis 11, w cz. I.

²⁸ Zob. tekst, s. 113.

nikogo nie dyskryminuje, ale jeszcze bratersko złączyło chrześcijan i Żydów. Jedni drugich proszą o pomoc, uważają się wspólnie, razem pakują dobytek i razem ruszają w drogę, wspierają się jak sąsiedzi, jak ludzie. I choć to straszne nieszczęście, to Żydzi czują i otwarcie mówią sobie, że gdyby wygnano tylko ich, to odbywałoby się to w o wiele cięższy i brutalniejszy sposób²⁹.

Wspomnienia An-skiego poruszają także wątek bardzo ważny dla wszystkich narodów, których przedstawiciele zmuszeni byli walczyć po obu stronach frontu, w armiach walczących przeciw sobie. W czasie opisywanym przez An-skiego w takiej sytuacji znaleźli się Żydzi, ale także Polacy i Ukraińcy. Walczyli bowiem zarówno w szeregach armii rosyjskiej, jak i austriackiej i niemieckiej. Wbrew ich woli zmuszono ich do walk bratobójczych. Wielu przeżywało to bardzo boleśnie. *Podczas tej wojny – pisze An-ski – była opowieść o dwóch żydowskich żołnierzach z przeciwnych armii, którzy spotkali się w walce na froncie. Jeden dźgnął drugiego i wtedy usłyszał jego ostatnie słowa: „Szema Israel...”*³⁰.

Książka An-skiego pokazuje też dramat żołnierzy żydowskich ulegających ogólnej atmosferze antysemitki wytworzonej w armii rosyjskiej. Gdy pewnego razu wezwano rabina do śmiertelnie rannego żydowskiego żołnierza ten wyszeptał: – „Rebe! – nie mogę tak umrzeć... popełniłem straszny grzech i proszę abyś mnie rozgrzeszył”. Następnie zaczął opowiadać: – „Nasz oddział zdobył żydowskie miasteczko i jak zwykle wybuchł pogrom. Żołnierze włamali się do piwnicy z winami i zaczęli pić. Ja też piłem z nimi i upiłem się, a potem poszliśmy rabować. Wpadłem biegiem do jednego z domów i zastałem tam starszego człowieka z pejsami i lisią czapą na głowie. Potem dowiedziałem się, że był rabinem. Złapałem za kapotę i krzyknąłem: – Żydzie! Dawaj pieniądze! Odpowiedział, że nie ma pieniędzy”. [...] – „Dźgnąłem go...” Zaczął płakać i błagać: – „Rebe! Powiedz, co mam zrobić, żebym mógł spokojnie umrzeć”³¹.

We wspomnieniach An-skiego znajdujemy wiele różnorodnych wątków, jednak omówienie wszystkich nie jest zadaniem przedmowy. Warto natomiast powrócić do słów wypowiedzianych na

²⁹ Zob. tekst, s. 310.

³⁰ Zob. tekst, s. 56.

³¹ Zob. tekst, s. 139.

jej początku i podkreślić, że jest to dokument ukazujący tak przeżycia osobiste autora, jak i rejestrujący nastroje, z którymi spotykał się on w odwiedzanych społecznościach. Pisarstwo faktu jest dziedziną, która zapuściła korzenie na pograniczu historii i literatury. Gdy ta pierwsza mieni się być najbardziej precyzyjną spośród nauk humanistycznych, druga zawsze chciała łamać wszelkie normy, reguły i granice. Pamiętnik jest zaś niepokornym dzieckiem tego dziwnego, ale jakże niezwykłego związku. To tu, na pograniczu dyscyplin, powstają szczeliny, które uzupełnić musi nasza wyobraźnia, intuicja czytelnika. To my ostatecznie opowiemy to, czego nie mógł, lub nie chciał opowiedzieć Szymon An-ski. Każdy sobie, na swój własny sposób odpowiedzieć musi na pytania: czemu An-ski oskarżył Polaków, co przemilczał, czego opisać nie miał sumienia, co zaś może zniekształcił, a co wyolbrzymił. Wybitny polski literaturoznawca, Janusz Sławiński, w znamienych słowach wyraził się kiedyś tak o pisarstwie faktu: *Literatura, i w tym szczególnym wypadku ma najwięcej do powiedzenia, gdyż jest świadectwem wiecznie obecnym, ale którego trzeba umieć słuchać nie tylko w tym, co chce ona powiedzieć, lecz także w tym, czego powiedzieć nie może, lub nie chce.*

Jakkolwiek więc publikowany przez nas pamiętnik, to zapis subiektywny, to jednak stanowi on jakże cenne źródło nie tylko dla historyków, ale także socjologów, kulturoznawców, antropologów i psychologów społecznych. Zaś dla wszystkich jego czytelników jest to lektura nie tylko dostarczająca informacji o minionych zdarzeniach, ale także czyniąca ich mimowolnymi uczestnikami tamtych wydarzeń.

Tel Awiw – Przemysł, 20 marca 2010 r.

KRZYSZTOF DAWID MAJUS, STANISŁAW STĘPIEŃ